

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie ni-
emieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guld-
enów, w Prusach 15 sgr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
aryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal. 2 sgr., w Turcji 23 fr., w Am-
eryce 6 tal. 7 1/2 sgr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
łączonych niemiecko-austriackich, należących do państwa
pruskiego. W innych krajach zaś tylko na stacyach,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.
Rekopisma
nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarza B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. G. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajonński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 listopada.

W Zgromadzeniu narodowym francuskim pośród najważniejszych wniosków, interpelacji, jakie w ciągu tygodnia złożono do łaski marszałkowskiej, najwięcej zwraca na siebie uwagę wniosek p. Kerdel'a odesłany do osobnej komisji. Lewica sprzeciwia się stanowczo, aby na orędzie p. prezydenta odpowiadać adresem, i ma zamiar oświadczyć w chwili stanowiącej zupełne zaufanie do polityki p. Thiersa. Prawica zaś jest przeciwną jakiegokolwiek transakcji między republiką a monarchią i zamierza jawnie i otwarcie wystąpić przeciw p. Thiersowi. Podobnym wypowiedzeniem wojny zdaje się być nieco zaniepokojonym organ p. Thiersa *Bien public*, w najświeższym bowiem numerze rozpisuje się znowu długo i szeroko o wniosku Kerdel'a oświadcza ponownie, że w razie gdyby Izba uchwałała wotum nagany dla p. Thiersa, tenże ustąpi. W tym stanie rzeczy nie pozostawałoby nic innego Zgromadzeniu jak ukonstytuować się jako konwencja lub ogłosić monarchię; w ostatnim wypadku należy się zapytać, gdzie jest król, gdzie jest nowy prezydent? Odpowiedzi na niesprawdliwe wotum nagany, tak kończy *Bien public*, przeciw któremu zaprotestowałoby sumienie całej Europy, tak, jak już zaprotestowała cała Francja i większość Izby, byłoby usunięciem się od steru rządowego Thiersa. A następstwem takiego byłby chaos w Izbie, anarchia w departamentach, powstanie w Paryżu i powrót Niemiec do Szampanii. Odwrócić jednakże wzrok nasz od celu, dokądby nas logika zaprowadziła — pisze dalej organ p. Thiersa, i miejmy nadzieję, że Zgromadzenie jak najmniej drogiego straci czasu nad równie bezużytecznym jak i niebezpiecznym wnioskiem. — Obok wymienionego wniosku cały świat parlamentarny zajęty jest wnioskiem generała Changarniera, który wczoraj miał przejść pod obrady Zgromadzenia nar. Sprawa ta była przedwczoraj przedmiotem narady ministerialnej, jest bowiem dla rządu o tyle ważną, że dotyczy pana Gambetty, przewodzącego stronnictwa republikańskiego, z którym p. Thiers nie radby zerwać. Jaki jest wynik wczorajszej dyskusji, nie wiemy dotąd, w żadnym razie rząd w odpowiedzi swej na interpelację nie wyjdzie z granic, w jakich obracał się już raz pan Thiers, gdy go w tej samej sprawie zapytano na ostatnim posiedzeniu komisji nieustającej.

W Hiszpanii ciągle niepokój. Odkryto tam znów śpisek między wojskiem a zwłaszcza oficerami artylerji, spisek, który, ile się zdaje, miał szerokie rozmiary, skoro rząd zmuszony był oddalić wielu oficerów i podlegające garnizony wzmocnić wojskiem, na które liczyć może. Obok tego karliści coraz śmielej występują. Oni to przerwali zupełnie komunikację między Geroną a Kordobą.

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.
Japończycy. — Pragnienie ich przyswojenia sobie owoców cywilizacji europejskiej. — Reformy polityczne i społeczne. — Ożywienie ruchu handlowego na morzach chińskich. — Mikado reformatorzem państwa. — System wychowania publicznego. — Wystawy przemysłowe i przedmiotów sztuki. — Udzielenie patentów na wynalazki. — Nowiasty japońskie. — Chłopi. — Wojsko i flota. — Przeloty nad moskiewskimi w Japonii. — Najnowsze odkrycia archeologiczne dra. Schliemanna. — Odkopanie obronnego muru arseologicznego Troje. — Dom trojański wraz ze szkieletem niewieści. — Raport sekretarza poselstwa angielskiego w Atenach o obecnym stanie rzeczy w Grecji.
Ze wszystkich wschodnich narodów Japończycy mającej sympatię ludów europejskich cieszyć się mogą: powodem tego są nie tylko moralne przymioty, jakimi pośród innych — mongolskiego pochodzenia — szczepów w sposób bardzo widoczny się wyróżniają, lecz przede wszystkim ich gorąca chęć przyswojenia sobie owoców cywilizacji europejskiej, co czyni ten naród zdolnym do zajęcia wyjątkowego i wielce ważnego w przyszłości na morzach chińskich stanowiska. Ciekawo to naród ci Japończycy; natura obdarzyła ich wielu pięknymi przymiotami: są pracowici, oświeceni, inteligentni, przedsiębiorczy, a przy tym wytrwali w obrachach postanowieniach. Przez lat dwieście przeszło zamknęli się w sobie jak ślimaki w skorupie i żadnych stóśków ze światem zewnętrznym mieć nie chcieli, a to głównie z powodu Europejczyków, którzy w 16 wieku przybywszy do Japonii, w wielu razach nadużywali dobrej wiary tamtejszych mieszkańców, obchodząc się z nimi źle, oszukując ich i w dodatku niejednokrotnie stając się powodem rozlewu krwi i wojny domowej. Przyprowadzeni do ostateczności Japończycy wypędzili z kraju swojego cudzoziemców i aż do 19 wieku żadnych już z Europejczykami nie mieli stóśków; dopiero pierwsi Amerykanie w sposób dosyć brutalny wdarli się na ich wyspy, pociągając przykładem swoim inne narody. Oczywiście, iż od czasu jak na południowych morzach zapanował ogromny ruch handlowy i Chińczycy otworzyli niektóre porty swoje cudzoziemcom dla wymiany wszelkiego rodzaju towarów, Japończycy nie mogli już dłużej pozostać w zupełnym odosobnieniu, a chociaż pamiętali na klęskę zadane im niegdyś przez misjonarzy chrześcijańskich, przeciw pomalutku zmuszeni byli wchodzić z Europejczykami w rozliczne stóśunki. — Zrozumieli w końcu swój własny także interes i zdecydowali się pójść dalej aniżeli pierwotnie zamierzali, zaprowadzając reformy socjalne i państwowe z energią i śmiałością dotąd w dziejach krajów europejskich bezprzykładną.
Po skończeniu wojny domowej, skutkiem której Mikado, potomek dynastji od 2000 lat panującej w Japonii, zdołał napowrót odzyskać dziedziczną władzę wy-

Barceloną, a junta centralna werbuje na całej przestrzeni królestwa, a nawet w samym Madrycie świeże i zdolne siły do walki z „najeźdźczym rządem.“

Dziś nie otrzymaliśmy poczty wiedeńskiej, wiadomości przeto z Austrii i Węgier, jakie na inną drogę odbieramy, są bardzo szczupłe i dotyczą tylko nie znaczących obrad sejmów krajowych. Jutro rozpoczyna się na nowo obrady sejmu praskiego. — Na porządku dziennym elaborat komisji, dotyczący rewizji wyborczej ordynacji krajowej. O obradach sejmu galicyjskiego mówi obszerniej nasz korespondent lwowski.

Telegramy rzymskie potwierdzają obiegające od dawna pogłoski, według których rząd papieży odmówił przyjęcia dotacji, do jakiej zobowiązał się rząd włoski.

Z dziedziny społeczno-politycznej.

III.

Widzieliśmy poprzednio, że na własnej pomocy oparta organizacja robotników angielskich w walce pracy z kapitałem stanowi silną tęgą walki podporę, która o tyle jest trwalszą o ile duch organizacyjny dąży tam do coraz ściślejszej centralizacji rozproszonych sił asocjacyjnych. Dla tego zwrócimy uwagę czytelników na zych na ważną okoliczność, która w historii opisanego poprzednio sporu Newcastle'skiego areydoniosła odegrała rolę. Wielu z uczestników tego strejku było członkami „Związku Towarzystwa Maszynistów“ (Amalgamated Society of Engineers, Machinists, Millwrights, Smiths and Pattern-Makers), jednego z najbardziej rozpowszechnionych i kwitnących Trades-Unions.

Opinia publiczna w Anglii uważa ten związek za główny motor, a w każdym razie za najenergiczniejszego propagatora newcastelskiego bezrobocia. Związek powstał w r. 1850 z połączenia kilku starszej daty towarzystw i aczkolwiek w chwili złania się tychże liczył zaledwie 5 tysięcy członków, w roku następnym miał ich już około 12 tysięcy w 121 towarzystwach filialnych na różnych miejscach kró-

stwa W. Brytanii. Ostatnimi czasy olbrzymie to Stowarzyszenie wzrosło niesłychanie, sprawozdanie bowiem z r. 1870 wykazuje przeszło 34 tysięcy członków rozproszonych po Australii, Nowej Zelandyi, Kanadzie, Malcie, Francji, Turcji i Ameryce — a suma wydanych w tym przeciągu czasu pieniędzy wynosi około 5 i pół miliona talarów. Szczęśliwemu wynikowi newcastelskiego strejku zapewne zawdzięcza Związek, że w styczniowym sprawozdaniu swym 1872 mógł podać liczbę członków swoich na blisko 38 tysięcy, a Towarzystw filialnych 336.

Jeżeli jednak robotnik angielski w tak olbrzymich stowarzyszeniach silną tak pod względem moralnym jak i materialnym znajduje podporę, widzieliśmy, że w danym razie — mimo swego konserwatyzmu — gotów jest nie gardzić pomocą, jaka mu się prawie gwałtem narzuca ze strony międzynarodowego stowarzyszenia rzemieślników (International Working Men's Association). Wpływ Internationalu na strejki angielskie jest jednak tylko przelotnym, bo praktycznemu zmysłowi Anglika nie jest tajna wyższa finansowa potęga własnych rzemieślniczych Związków w obec tego międzynarodowego na glinianych nogach stojącego kolosu, za którego skinieniem zrywają się wprawdzie burze, lecz koniec walki pod jego znakiem zawsze wątpliwy. Broń, w jaką angielskiego robotnika zaopatrują Trades-Unions, jest wprawdzie straszną dla kapitału — lecz jest bronią cywilizacyjną, choćby tylko dla tego, że warta odbywa się tam w porządnym szyku bojowym a dowództwo spoczywa w ręku władzy, która posiada uznanie prawa, z którą się nie należy porównywać w imię honoru chwytawelskiego.

Inaczej na stałym lądzie. Tu International ma łatwiejsze do działania pole. Duch kontynentalnego robotnika zrewolucjonizowany przewrotami społecznymi, a poniekąd także rewolucyjną rządów polityką, robotnik zostawiony sam sobie, w braku oparcia, jakim się cieszy robotnik angielski, rzuca się z dzikim zapalem

się także po części przysługujących im praw na korzyść monarchji, tworząc pierwszy zawiązek rady państwa czyli parlamentu. Stóśunki z cudzoziemcami poczęły odtąd przybierać spokojniejszą i pewniejszą formę; dozwolono im podróżować po całym kraju, wchodzić w handlowe stóśunki z ludem; nareszcie rząd sam wszedł śmiało na drogę reform, zrywając stanowczo z dawnymi tradycjami nieścisłymi już do nowego stanu rzeczy, tłumacząc poddanym swoim konieczność politycznego i społecznego przeobrażenia ojczyzny.

Zaprawdę, owa tendencja Japończyków do wyrównania Europejskiej w oświecie, w przyswojeniu sobie wszystkich ulepszeń, wynalazków i instytucji będących chlubą świata chrześcijańskiego, zasługując ze wszech miar na podziwienie, a jest zarazem faktem jedynym w swoim rodzaju i na losy wschodniej Azji brzemienne w wielkie i stanowcze następstwa. Pokojowa ta rewolucja sięga dalej, aniżeli to sobie na pierwszy rzut oka wyobrazić można; cały ruch handlowy w tamtych stronach przybiera nowe formy i coraz więcej nieznanych dotąd dróg przysparza światu. Już nawet młody król siamski, idąc w ślady Japończyków, opuścił swój kraj, aby odbyć instrukcyjną podróż po Indjach wschodnich. Cesarz Birmański wysłał posła swojego do Europy, który obecnie przebiega znaczącej się jęj kraje. Sultan mahometańskiego państwa Yunnanu wyprawił także do wice-króla indyjskiego ambasadę dla zawiązania przyjacielskich stóśków; ruch handlowy pomiędzy Europejczykami i Amerykanami z jednej a z Siameczykami, Birmanami, Annamitami, Chińczykami i Japończykami z drugiej strony, ludzie kompetentni szacują dzisiaj rocznie najmniej do 4 miliardów marek!

W Japonii Mikado czyli, jak go obecnie także nazywają, Tenno, stanął sam na czele wszystkich reform i słuszenie zarabia sobie na tytuł państwowego reformatora. Młody ten człowiek, liczący zaledwie lat 20 wieku, nie dla chwilowej zabawy, nie lekkomyślnie, lecz z całą należytą powagą i przeświadczeniem o zbawiających skutkach cywilizacji europejskiej, prowadzi za sobą naród cały po tej raz przez siebie wytykanej drodze. Poselstwo japońskie, doznawszy nie dawno świetnego przyjęcia w północnej Ameryce, wybiera się teraz do Europy w celu dokładniejszego jęj poznania i zawiązania ściślejszych wspólnych handlowych stóśków, na podstawach rzeczywistych międzynarodowych korzyści.

System publicznego wychowania w Japonii za pośrednictwem rządu i prywatnych usiłowań przekształca się z gruntu. Donoszą z Yeddo, iż 300 przynajmniej europejskich nauczycieli może natychmiast znaleźć dla siebie zajęcia. Miasta mają być podzielone na szkolne okręgi, każdy mieszkaniec musi opłacać pewien na sprawę oświaty podatek, wychowanie zaś polegać będzie na systemie przymusowym. Wszyscy wyżsi urzędnicy i dygnitarze państwa walcą o palną pierwszeństwa w studiach historycznych i ekonomii politycznej.

System publicznego wychowania w Japonii za pośrednictwem rządu i prywatnych usiłowań przekształca się z gruntu. Donoszą z Yeddo, iż 300 przynajmniej europejskich nauczycieli może natychmiast znaleźć dla siebie zajęcia. Miasta mają być podzielone na szkolne okręgi, każdy mieszkaniec musi opłacać pewien na sprawę oświaty podatek, wychowanie zaś polegać będzie na systemie przymusowym. Wszyscy wyżsi urzędnicy i dygnitarze państwa walcą o palną pierwszeństwa w studiach historycznych i ekonomii politycznej.

W ramiona władzy, która mu jednym zamachem ziemskie niebo zgotować obiecuje. W strejkach kontynentalnych, pod wodzą Internationalu organizowanych, nie chodzi o miejscowe spory przemysłowe, lecz o wybuchy zorganizowanej wojny socjalnej klasy pracującej przeciw przedsiębiorcom, biedy przeciw majątkowi. International oświadcza, że w miejsce strejk miejscowych stawia „strejki europejskie“, społeczność swoją określa jako zbratanie tych wszystkich, którzy za zapłatę pracują; niewątpliwie chodzi mu oraz o to, aby wszelkim, jakiegobądź rodzaju ku podwyższeniu płacy skierowanym przedsięwzięciem, z międzynarodowym wojskiem swym przybywać na pomoc — słowem wywierać przymus na przedsiębiorców bez szczegółowego wdawania się w stóśunki i przyczyny miejscowych nieporozumień.

„Powszechne, nagłe, podwyższenie płacy!“ woła International, powołując się rzekomo na powagę amerykańskiego protekcyjnisty Carey'a, który tego samego żądania użył za kamień węgielny do budowy całego systemu socjalnego. Poparł go dr. Dühring, autor owego „Denkschrift für den internen Gebrauch des Staatsministeriums“, które to pismo przed kilku laty było przedmiotem zajmującego procesu pomiędzy autorem a osobą w rządzie pruskim wysoko położoną.

Ze nagłe, powszechne podwyższenie płacy w normalnych stóśunkach społecznych i państwowych jest absolutną niemożliwością i równałoby się niewoli ekonomicznej, na to zgadzają się i poddani i rządy. — Lecz przypuśćmy, że przymusowe środki, jakimi grozi International za pomocą swoich „strejk europejskich“ stłumia wolność ekonomiczną, skrepują podaż i popyt na targu kapitału i inteligencji, a tym sposobem w walce o podwyższenie płacy pierwsze odniosą zwycięstwo — to wtedy kwestya polepszenia losu klasy pracującej okaże nam się w nowym okresie: wtedy nie będzie już chodziło o podwyższenie płacy, lecz o podział kapitału czyli o usunięcie tego środka pomocniczego produkcji, około

runkiem angielskiego inżyniera Wattersa odbudowuje się napowrót. Wszystkie domy stawiane są z kamienia kosztem rządu i ustępowane na własność prywatnym nabywcom takowe pod warunkami niezmiernie przystępnymi. Domy te podzielono na cztery klasy: do pierwszej należą dwupiętrowe, do drugiej i trzeciej dwupiętrowe, lecz mniejsze, albo jednopiętrowe, do czwartej zaś parterowe.

Miasto Yokohama ma być wkrótce oświetlone gazem, w Yeddo stawiają wielki most łączący. Z pomiędzy mnóstwa praw kasujących naprzykład przywileje kapłanów, niegodne już dzisiaj z duchem czasu i t. p. zasługuje na szczególniejszą wzmiankę zakaz sprzedawania nieprzystojnych statuetek, obrazów, tudzież grywania na scenie obrażających moralność sztuk teatralnych.

Niewiasty japońskie, którym dawniej pod karą śmierci nie wolno było opuszczać kraju, tudzież wzbudzano uczęszczać do pewnych kościołów i miejsc uważanych za święte, teraz dozwolono pod tym względem wszelkiej swobody i z czasem zapewne do zupełnego z mężczyznami przyrównawiania.

Choćby ludność Japonii podawana jest na 35 milionów, wielu jednakże mniema, iż cyfra ta jest przesadzoną, co najwięcej według ich przekonania dochodzić może do 22 milionów. Rząd wydaje dziennik rozpowszechniony po całym kraju, którego celem jest obnażanie naród ze wszystkimi ważniejszymi wypadkami politycznymi świata, tudzież zdawać sprawę z odkryć lub postępów, dokonywanych w sferach naukowych, artystycznych lub rzemieślniczych.

Spokojuść w Japonii zakłóconą została w maju powstaniem włościan, sprzeciwiających się przymusowej daniinie na rzecz mającego się budować nowego kanału. — Zebrawszy się w zbrojny tłum, wynoszący do 30 tysięcy ludzi, szerryli wszędzie trwogę i spustoszenie, dopiero wystąpienie czterech batalionów wojska usmierzyło tę groźną ruchawkę, atoli niestety nie bez znacznego krwi rozlewu.

Żołnierze Mikady w Yeddo używają najgorszej reputacji; pijaństwo nieustanne pomiędzy nimi kłótnie i bójki są na porządku dziennym; oficerowie nie mają dosyć powagi, aby byli w stanie należytą karność pomiędzy wojskiem utrzymać. Wielu oficerów i podoficerów pruskich powołano do Japonii na instruktorów, Mikado bowiem ma zamiar siłę zbrojną państwa na sposób europejski uorganizować. Z flotą lepięj mu się powodzi: właśnie w tych czasach cała wojenna eskadra udała się dla praktycznych ćwiczeń na morza Chińskie.

Nowy wielkorządca wyspy Yeso uwzględnił niedawno wielu Japończyków oskarżonych o przejście na wiarę grecko-rosyjską; moskiewscy misjonarze osiedliwszy się tamże, wzorem katolików, protestantów, metodystów, baptystów i t. p. zajmują się gorliwie szerzeniem prozelityzmu, ztąd to w Japonii panuje niesłychana mieszanina pojęć i dążeń religijnych, przynosząca niemałą szkodę krajowi. (Dokończenie nastąpi.)

kórego robotnik znajduje zajęcie. W ostatecznych więc konsekwencyach pod wodzą Internacyonalu organizowanych bezroboci, robotnicy zgodzić się muszą na zniszczenie kapitału, co się też już rzeczywiście dzieje na mniejszą skalę przy każdym zawieszaniu pracy. Strejki angielskie od czasu zniesienia zakazów koalicyjnych (1824 r.) kosztowały aż po dziś dzień około 50 milionów funtów szterlingów!

Szkodliwy wpływ bezrobocia na rozwój gospodarstwa narodowego od dawna zmuszał rządy do szukania odpowiednich środków celem stłumienia takowych.

Różnie próbowano w tym kierunku — lecz ostatecznie doświadczenie nauczyło, że wszelkie zakazy, a nawet kary przeciw znikom robotników okazały się bezskutecznymi. Stare prawo angielskie podciągało strike pod rubrykę „buntu“ — atoli i tam przekonano się wreszcie po wielu latach, że jeżeli tysiące robotników stawia bierny opór, środki przymusowe przeciw każdemu z nich przeprowadzić się nie dadzą. Angielskie prawa przeciw koalicyi, uzbierawszy się do poważnej liczby 36, zniesione zostały wreszcie w r. 1824, ale już w r. 1810 był strike w przedziałach bawełny w Manchester, przeciw któremu środki prawne nie wystarczały. Pruskie prawo przeciw koalicyi (§ 182 ord. proced. z 17 stycznia 1845) zniesiono dopiero wydaniem nowej ordynacyi precederowej z r. 1869, tymczasem w r. 1865 był strike w Burg pod Magdeburgiem, a w r. 1868 strike górników w Essen i wiele innych. I tu okazało się niepodobnięstwo egzekucyi prawa, które dla każdego z 5—6 tysięcy strajkujących robotników przepisywało rok więzienia.

Niemiecka ordynacya precederowa z roku 1869 znosząca dawniejsze prawo przeciw koalicyi zatrzymała (§ 153) przepisy karne za fizyczny przymus lub groźby celem skłonienia do udziału w znowach. W Anglii istnieje osobne prawo na tego rodzaju przekroczenia — a nie ulega wątpliwości, że energiczne przestrzeganie tych przepisów prawnych tak w Anglii jak i w Niemczech przyczyni się w wysokim stopniu do zmniejszenia liczby strike lokalnych. Inaczej ma się rzecz ze „strajkami europejskimi“. Zorganizowana walka międzynarodowych stowarzyszeń robotniczych przeciw kapitałowi zagraża nie tylko społeczeństwu ale i państwu — mówi pewna część ekonomistów niemieckich, tudzież prasy peryodycznej wprost wzywając rząd do zażegnania niebezpiecznej burzy. W ministerstwie handlu odbywały się też już narady nad tym przedmiotem — lecz dotąd nie wiadomo na jakiej obradowano podstawie i co hr. Bismarck postanowił. Tymczasem w prasie dają się słyszeć głosy wzywające fabrykantów do utworzenia pomiędzy sobą wielkiego stowarzyszenia, któreby było w stanie znowom robotników skutecznie stawić opór.

Z drugiej zaś strony, na której czele stoi stronnictwo młodych uczonych i profesorów ekonomii widzimy pełno objawów sympatyj dla nowoczesnego ruchu robotników, objawiającego się w formie angielskich trades-unions, a niemieckich Gewerkvereine — a stronnictwo to dla załatwienia kwestyi robotniczej proponuje system udziału robotników w przedsiębiorstwie, tudzież przemysłowe sądy rozjemcze.

Widzimy więc, że materyału do obrad nie zabrakło berlińskiej konferencyi ministeryalnej, choćby sobie tylko była wzięła za zadanie praktyczne przeprowadzenie wzmiankowanych sądów — o czém jeszcze pomówimy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył kontrolerowi kasy salaryjnej sądu powiatowego i rewiżorowi paszportów Hof teraz w W. Graban w powiecie Kwidzyńskim, nadać order orla czerwonego 4tej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 16 listopada.

(Ósme posiedzenie sejmowe).

(T) Wniosek wice centralistyczny świętojurców upadł dziś bez dyskusyi, skutkiem własnej niemocy utrzymania się na nogach. Nawet nie wszyscy tak zwani Rusini głosowali za nim.

Oto przebieg posiedzenia. Protokół wczorajszy przyjęto i odczytano spis petycyi nowych, po największej części w sprawach drogowych i gminnych.

Z powodu odezwy namiestnictwa wystósowanej do Wydziału krajowego w sprawie klęsk elementarnych, które dotknęły różne okolice kraju, zapytano Szumaczewskiego komisarza rządowego dla czego nie wymienił namiestnictwo okolic powiatu Krakowskiego, Brzeskiego i Tarnowskiego?

Komisarz rządowy nie na razie odpowiedzieć nie może.

Gros jako referent drogowy Wydziału krajowego objaśnia, że świeżo nadszedł do Wydziału z namiestnictwa nowy szczegółowy wykaz wszystkich miejsc klęskami elementarnymi dotkniętych i że wykaz ten zostanie komisji budżetowej zajmującej się sprawą pożyczki na zapomogi dotkniętych klęską, udzielony.

Druza interpelacya ze strony ruskiej postawiona, zapytanie komisarza rządowego dla czego dotychczas postanowienie cesarskie z r. 1850 o podziale gr. kat. dycezyi lwowskiej na dwie dycezye z siedzibami we Lwowie i Stanisławowie, nie weszło w wykonanie.

Komisarz rządowy nie odpowiedział, za-

pewne na jednym z posiedzeń następnych złoży w tej mierze oświadczenie jakies.

Załatwiono następnie kilka spraw dotyczących dróg krajowych, odesłaniem ich do komisji drogowej.

Z kolei nastąpiło tak zwane pierwsze czytanie wniosku partii świętojurskiej w sprawie wyborów bezpośrednich.

Kowalski, jako wnioskodawca, w półgodzinnej mowie uzasadnia ten wniosek, kładąc główny nacisk na to, że dzisiejsza ustawa, według której sejm krajowy z każdej kuryi pewną ilość delegatów do Rady państwa wybiera, wyrządza krzywdę mniejszym posiadłościom wiejskim, które opłacając 3 miliony podatku, więc o milion więcej niż większe posiadłości, stosunkowo za mało (?) mają reprezentantów w Radzie państwa (śmiech, gwar, wołanie: A miasta, a podatek dochodowy i t. d.). Dalej dowodzi mówca, że liczba członków Rady państwa powinna być dla tego pomnożona, ponieważ sejm węgierski liczy 446 członków, gdy równorzędny Reichsrat wiedeński liczy ich tylko 203! Chodzi zresztą o zabezpieczenie Reichsratu od skutku wszelkich abstynencyi i przytacza znane argumenta dzienników centralistycznych o potrzebie zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, co wszystko szeroko i długo wyłożywszy, w języku ruskim, nie zawsze zrozumiałym, skończył Kowalski mowę swoją wnioskiem, by sprawę tę odesłano nie do komisji adresowej, lecz administracyjnej. (Głosy: śluchajcie!).

Marszałek zapytuje Izbę, czy się zgadza na ten wniosek i wzywa, by ci posłowie, którzy są za odesłaniem wniosku p. Kowalskiego i towarzyszy (25 podpisów) do komisji, powstali.

Wszystkiego powstało 19, więc nawet nie wszyscy co wniosek podpisali. Z chłopów za wnioskiem głosowało tylko czterech!

Wniosek więc świętojurski upadł i więcej już o nim mowy nie było. Nikt przeciw niemu nie przemawiał, nikt nie żądał nawet, by przejść nad nim do porządku dziennego. Upadł, bo najmniejszego nie doznał poparcia.

Reszta przedmiotów dzisiejszego programu mniejszej jest wagi. Petycje niektóre przekazano komisji drogowej, inne, budżetowej.

W końcu po krótkiej dyskusyi uchwalono na wniosek wydziału krajowego zmianę etatu służby technicznej krajowej.

Posiedzenie zamknął marszałek po godzinie 1ej z południa, zapowiadając następne na wtorek dopiero.

We wtorek mógłby już nawet projekt adresu być rozdzany, dziś bowiem komisja adresowa mogłaby ukończyć swoją pracę, i przedłożyć ją jutro Kolu. Dwa dni rozpraw w Kole powinnyby wystarczyć, prawdopodobnie jednak nie wystarczą i dopiero w ciągu tygodnia przyszłego spodziewać się można rozpraw adresowych w pełnej Izbie.

Zresztą nie ma nowego z kół poselskich. Komisye pracują dość pilnie, mianowicie budżetowa, wydziałowa i szkolna. Najmniej zdaje się natężyć komisya petycyjna, wnosząc z rezultatów jej prac. Komisya szkolna przyniemy prawdopodobnie projekt Rady szkolnej krajowej wniesiony przez Czerkawskiego za swój, zwłaszcza, że komisarz rządowy przyrzekł jej sankcyę w razie uwzględnienia uwagi, jakie imieniem rządu poczyni, a które komisji są już znane i do których komisya według możliwości stara się zastosoować. Co do sprawy propinacyjnej, można być pewnym, że na tej sesyi nie będzie ona także załatwiona. Tymczasem w prasie dają się słyszeć głosy wzywające fabrykantów do utworzenia pomiędzy sobą wielkiego stowarzyszenia, któreby było w stanie znowom robotników skutecznie stawić opór.

Z Gryfi. 17 listopada.

(Powódz).

(A) Począwszy od wtorku wieczora (12 b. m.) zaczęło morze o 1 mili od miasta oddalone, pędzone silnym wiatrem, w olbrzymi przybierać sposób bezustannie aż do środy południa.

Wicher trwający przez cały poniedziałek zamienił się w prawdziwy orkan, którego siłę nie się oprzeć nie było w stanie.

Przez noc i połowę dnia (środę) cała płaszczyzna jako też niżej położone części miasta okryte były pieniami się bałwanami, którym ogłuszający szum i huk towarzyszył.

Był to wspaniały, ale przy tém okropny widok. Najważniejszą nawet wylew rzeki słaby tylko daje obraz występującego z brzegów morza.

Szkody ztąd powstałe, a dotąd, w skutek ustępującej dopiero wody, niezupełnie obliczone, są olbrzymie.

Na jednym n. p. folwarku utonęło przeszło 400 owiec, prócz innego inwentarza. Na innym znow zostały budynki z fundamentami zrównane, wszystko było w nich poduszone lub potopione; mieszkańców nie było można dotąd odszukać. — Obywatel wiejski jechał tego dnia zsozą do miasta brodząc w wodzie, a gdy widział niebezpieczeństwo, kazał woźnicy nawrócić, lecz w tej właśnie chwili porwany pojąd przez bałwanę zniknął, i dziś go dopiero, czwartego dnia, znaleziono daleko na polu wraz z zatopionym panem, sługą i końmi.

Most kolei żelaznej, opodal miasta, podmielony wodą, zarwał się, gdy pociąg osobowy przez niego przechodził, tak jednak szczęśliwie, że prócz lekkich skażeń nikt życia nie postradał. — Pomimo swego ciężaru, lokomotywa wraz z wagonami kawał od szyn przez prąd wody popędzoną została. — Jak znaczny był wylew, można z tego wnioskować, że czwartego dnia, dzień już a mimo to pola i łąki jeszcze dość wysoko są wodą zalane.

Uboży na przedmieściach, niżej leżących, mieszkający najwięcej ucierpieli.

Najstarsi nawet ludzie podobnie groźnego wylewu nie pamiętają. — Liczba nieszczęśliwych jest tak ogromna, straty tak olbrzymie, że najkorsze i najobfitsze nawet datki, zaledwie w połowie nędzy tych nieszczęśliwych będą ulżyć w stanie.

Wiedeń, 15 listopada.

(Uboństwo w Wiedniu. — Brak mieszkań. — Przyczyny zgieł. — Zabawy).

(Z) Gdyby nam tak wszystko dopisywało, jak pogoda i przyroda w ostatnich czasach, małoby podobno pozostawało do życzenia. Piękna, prawdziwie piękna jesienna pogoda zdawało się, że tu przynajmniej zadki polskiej naszej przepowiedni, że święty Marcin na białym koniu jeździ. Przepowiednia ta stara jak świat i w tym roku nie zawiodła, gdyż w dniu 12 listopada, po pięknym słonecznym dniu, wieczorem śnieżna zawieja pobieliła szczyty budynków.

Zwiastun ten zimy nie bardzo jest pożądanym gościem, zwłaszcza dla ubogich.

Komuś, kto przyjechawszy do stolicy Austrii, przędzie lub przejedzie się po ulicach, popatrzy po całych szeregach wspaniałych budynków, kto po niedu-

giem oddaleniu się na pustych placach zobaczy jakby dotknięciem czarodziejskiej różdżki wywołane nowe dzielnie miasta — kto zresztą przed niedawnym czasem czytał w gazetach, że liczba osób mających wyżęj miliona majątku przewyższa 100, ten może z niedowierzaniem głową potrząsie. — A jednak tak jest istotnie.

Wiedeń przechodzi obecnie gorączkę — krizis. Z miasta większego robi się miastem europejskiem, milionem. Ostatnie obliczenie ludności wykazało, że miasto z przedmieściami i przedprzedmieściami liczy przeszło 950.000 ludności.

Przed niejakim czasem obliczono, ilu w tej ogromnej liczbie jest bogaczy — ale o obliczeniu liczby ubogich i biednych, o tém nie myśli.

Albo o to nikt nie dba, albo się boi bolesnej prawdy. — Bolesnej powiadam — a jako dowód na to przytoczę, że wedle wykazów z roku zaprzeszłego, Wiedeń liczył przeszło 80.000 kobiet nie mogących się wykazać sposobem utrzymania.

W liczbie tej reprezentowane są starość, kalectwo, nieszczęście, upadek — lecz w ogólności nędza.

Uspokobienie to gorączkowe miasta i stosunków, spotęgowane jeszcze przygotowaniami do zapowiedzianej na rok przyszły wystawy, daje się dotkliwie czuć klasie uboższej. Ceny artykułów do życia niezbędnych — ceny opału, mieszkań wzrastają codziennie, a mieszkań mimo tych cen szalonych, biedniejszym dostać niepodobna.

Wymagania właścicieli domów przechodzą wszelką miarę — ztąd każdy kto może, wynosi się na mieszkanie mniejsze, podkupując i rugując uboższych, którzy w wielu barłzo wypadkach pozostają bez dachu.

W dniach między 1 i 12 b. m. przeszło 30.000 osób zmieniło pomieszkania!

Jest to stan rozpaczyliwy, popychający ludność dotkniętą nim do różnych zachcianek — najsilniejszy propagator komunizmu, socjalizmu i wszystkich podziałów zasady o wspólności dóbr doczesnych. Oczół dla tej klasy biednej jest śnieg jako zwiastun zimy, gościem prawdziwie strasznym!

Starania przedsiębrane przeciw zapobieżeniu złemu są tak jak żadne, nie mogą bowiem podoląć potrzebie w tak ogromnych rozmiarach.

W tych dniach ma być otwartą na przedmieściu Wiedniu kuchnia ludowa, mająca się utrzymać własnymi funduszami i mająca za pomierną cenę bo 18 i 12 krajorów dostarczać zgłaszającym się po 1 funta mięsa i porcji jarzyn. Są to bardzo chwalebne, szkoda, że dopiero teraz zrealizowane dobre chęci osób prywatnych, ale są one tylko kroplą w morzu.

Ułagodzić głód, rozdać drzewo i węgle, to jeszcze pół biedy — ale gdzie tu dać schronienie całym rodzinom?!

O tém rozprawiano dużo — nie zrobiono nic. — Nad brakiem mieszkań trzeba było myśleć zawczasu. Dziś kiedy potrzeba, zima, wzrost ludności naraz w oczy zaglądają — ci, co by o tém myśleć powinni, czy z niemocy, czy z obojętności oczy przed tą klęską zamykają — nie chcą jej widzieć.

Pozwolono w ostatnich czasach na domiar złego, poburzyć wiele starych domów, w których mnóstwo rodzin tam znajdowało przytułek, a na miejscu tych domów powznoszono gmachy i paace, do których ubogi się nie woisnie.

I dziś kiedy tylko energiczne środki tej pladze tamę położyćby mogły, przez wybudowanie kosztem gmińy w kilku punktach miasta takich rzeczywistych mieszkań dla biednych, nie mających schronienia rodzin, ojcowie miasta z cynicznym spokojem debatują nad tém, czy nie mało będzie 8 milionów reńskich na budowę ratusza!

Złe kroczy olbrzymiami krokami naprzód, a w skutkach może być strasliwym.

Zapytacie, w czém leży przyczyna zgieł. Dwie ich są — jedna dalsza, a druga bliższa.

Przyczyną dalszą stanowi kierunek dzisiejszych stosunków, centralizujący przemysł w jednych ogniskach i sprzyjający rozwojowi wielkich miast.

Kierunek ten dziś w świecie ogólnie się przebijający, jak z jednej strony mógł bardzo sprzyjać rozwojowi przemysłu, tak z drugiej strony przeszedłszy naturalne granice, zaczyna działać destrukcyjnie.

Przyczyną bliższą jest niegospodarstwo krajowe, a właściwie niegospodarstwo władz, które złe przewidzieć i zawczasu mu zapobiegać powinny.

Znaną jest powszechnie nieradność, powiem nawet nieudolność skarbowości austriackiej. Wydatki państwa wymagały pokrycia — ku temu zaś jedyną drogą były podatki. Okładano więc przez długi czas podatkami te działy bogactwa krajowego, które się od opodatkowania z natury swęj usunąć nie mogły — to jest nieruchomości.

Doprowadzono do tego, że z dochodów z domów brutto, 1 część idzie na podatki.

Nie więc dziwno, że kapitał, nie lubiący ponosić ciężarów, odwrócił się zupełnie od budowl i ziemi a rzucił się na pole spekulacyi giełdowo-bankowej, zasilany sztucznymi środkami obiegowymi, gdzie obiecuje sobie znaczne zyski, od ciężarów uwolnił się umie.

Dziś u nas nie można doliczyć się banków, Spółek akcyjnych i t. p. tak, że nowo powstające instytucje, wysłać się muszą na wyszukanie sobie firmy, którejby podobnej jeszcze nie było.

Rząd, może być że już przyszedł do poznania popelnionych błędów, ale ku poprawie jeszcze się nie zwrócił.

Takim jest Wiedeń u siebie w domu — tak się przedstawia jego stan wewnętrzny tym, co mu się przypatrują bliżej.

Wszystko to nie przeszkadza przytém, aby się w Wiedniu nie bawiono dobrze.

Do dziś dnia mamy 12 instytucyj, dających przedstawienia sceniczne, a przygotowują się dwa jeszcze: opera komiczna — i teatr międzynarodowy. W ogóle gdzie spojrzysz, ujrzyz przepełnione miejsca publiczne, to już charakterystyczne znanie tutejszego życia — żyć z dnia na dzień, i to się nazywa: „das gemüthliche wiener Leben.“

NIEMCY.

* Berlin, 18 listopada. Wiadomości nadeszłe wprost z Warzina zadają kłam wszelkim wiadomościom w ostatnich dniach przez dzienniki rozrzuconych po świecie, o stanie zdrowia ks. Bismarcka. To samo twierdzą i dzisiejsza Kreuz Zeitung, a organ liberałów niemieckich National Zeitung przytacza na wstępie cały ustęp z Spenersehe Zeitung, omawiający stan zdrowia niemieckiego kanclerza i dodaje ze swej strony: „a i my należeliśmy zawsze do tych, którzy przyznawali ks. Bismarckowi prawo ludzkie zapadania na zdrowiu i powracania doń, to przecież nie

wołaliśmy go do Berlina, co nam często zarzucała prasa, lubo żalujemy mocno, iż ksiądz dla braku zdrowia nie może jeszcze do Berlina powrócić.“ Przycożne do wszystkich tych niepokojących wieści dało powołanie dr. Strucka do Warzina, przybocznego lekarza księcia Bismarcka. Dr. Struck miał zadecydować, czy ksiądz kanclerz może powrócić do Berlina, gdzie obecność jego wiele była pożądana, tymczasem reumatyczne bólesci, na które prezes ministerstwa od lat kilku już cierpi, nie dozwoliły mu brać jeszcze udziału osobście w ważnych interesach monarchii. Pomimo tego jednak nie nie dzieje się bez jego woli, a właściwie bez jego inicjatywy, a osoby powracające świeżo z wiejskiej siedziby księcia kanclerza zarczają, iż ksiądz Bismarck wyraził się całkiem otwarcie za koniecznym rozwiązaniem Izby panów i zamienieniem jej w polityczne ciało stojące zupełnie po stronie rządu i tworzące niejako przyboczną jego radę. W obec tak zagrożonej Izby panów stronnictwo feodółw niemieckich z Kleist Retzowem na czele zamyśla podobno bronić całą energią swego stanowiska w państwie i wytrwale stać przy pierwotnej swej opozycyi przeciw rządowi. Pan Kleist Retzow zjechał umyślnie w tym celu do Berlina i dodaje ducha swym stronnikom. Już w przyszłym miesiącu będziemy mieli sposobność przekonać się o ile wysilenia te będą skuteczne i jaki przyniosą rezultat, bo prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia przyjdzie ordynacya powiatowa przed forum Izby panów, zwłaszcza że w Izbie deputowanych nie napotka na żadne przeszkody. Tymczasem wedle zarządzeń całej prasy niemieckiej toczą się zżawie układy co do powołania nowych członków Izby panów i przeprowadzenia tak zwanego pairsschub.

Zresztą nie ma nie w obecnej chwili ważniejszego do zaznaczenia z Niemiec. W środę dopiero zbiera się na nowo Izba deputowanych na posiedzenie, na którym rozpocznie się pierwsze czytanie ordynacyi powiatowej.

W tych dniach bawił rosyjski kanclerz ks. Gortczakow w Berlinie, miał posłuchanie u cesarza i konferował z różnemi członkami ciała dyplomatycznego.

Jak Elbf. Ztg., a za nią Kreuz Ztg. donosi zamierza rząd powierzyć Berlinowi i wszystkim większym miastom monarchii ściąganie państwowych podatków.

FRANCYA.

* Paryż, 15 listopada. Ordzie prezydenta, którego przyjdzie się raz po raz jeszcze wracać, zwłaszcza, że p. Kerárel wniósł o wysadzenie komisji celem zdania o niem sprawozdania, i Zgromadzeniu przychylilo się do tego wniosku — wywarło jak na lepsze wrażenie nie tylko w Paryżu, ale i w całej Francji. Dobrze zwykle poinformowana Indépendance Belge zaczyna swój przegląd polityczny od zaznaczenia tego dobrego wrażenia, dzienniki republikański radykalno i półrządowy Bien public z zadowolonym przyjęły przemowę p. Thiersa i z wszelką przychylnością rozpisują się o niem. Monarchiści jedyni występują z tém większą zaciekłością przeciw ordęzi a zwłaszcza że p. Thiers bez ogródek wypowiedział, że republikańska forma rządu jest tylko właściwą obecnie dla Francyi i po za rzeczpospolitą nie masz zbawienia dla kraju. Dziennik Journal des Debats szczegółowój poddaje krytyce część finansową ordęzi i powiada, że wszyscy wielcy ministrowie skarbu Francyi taki Sully, Colbert, Turgot, Necker, Mollien, Loui i Villèle byli reformatorami na wyższą skalę i przy nieści państwu wielkie korzyści, ale p. Thiers nie posiada pod tym względem reformatorskiego ducha ani finansowych zdolności. Polityka prezydenta na polu przemysłu i handlu może łatwo doprowadzić do zamięszania, a w każdym razie stawia Francję w położeniu niepewne i tymczasowe, które może złe tylko oddziaływać na handel i bogactwo Francyi. — Organ p. Gambetty République française najwięcej z całej prasy francuskiej unosi się nad ordęziem prezydenta. P. Thiers, powiada pomieniony dziennik, oświadczył publicznie, że rzeczpospolita jest jedynym możliwym rządem dla Francyi, a oświadczenie to tém większą wagę biera wagi, że wyszło z ust męża, który przed dwudziestu miesiącami jeszcze był największą podporą monarchii. P. Thiers zadał cios śmiertelny monarchii i wypowiedział w ogóle tak piękne myśli, jakich nie słyszano jeszcze od czasu klęski jaką Francya poniosła. Smiało można powiedzieć — pisze dalej organ p. Gambetty — że p. Thiers przedstawił niejako Europie młodą rzeczpospolitą francuską. Royaliści przeuczuli, i ostatnia ich upadła nadzieja i z tego też powodu wystąpili z takim oburzeniem przeciw ordęzi. Izta podzieliła się natychmiast na dwa przeciwne i zaczęły przeciw sobie stronnictwa, a prawica wypowiedziała natychmiast wojnę i chciała do razu rozpocząć walkę, którą prowadzić będzie bez przesanku aż do ostatniego rozwiązania Zgromadzenia. Sięle wyraża również nader pochylnie o ordęzi, ale wątpi bardzo co i République française zaznaczyła w swych artykułach, aby p. Thiers mógł długo rządzić ze składe obecnego Zgromadzenia.

Uderzyć musiało każdego, że zaraz po odczytaniu ordęzi wystąpiła prawica z taką zacietością i tak stanowczo z żądaniem oddania ordęzi pod sąd wybranku temu celowi komisji. — Wystąpienie to zgodne, zwłaszcza natychmiast po opuszczeniu mównicy przez p. Thiersa w tém miało swą główną przyczynę. treść ordęzi doszła była do wiadomości pewnych członków Izby jeszcze przed jego odczytaniem i w skutek tego uchwalila też natychmiast prawica wniosek stawiony przez p. Kerdel i przyjęcie niektórych konstytucyjnych reform, ale pod warunkiem, że p. Thiers prowadzi odpowiedzialność ministrów. Pomiedzy członkami prawicy są jedni za przedłużeniem prezydentury p. Thiersa na lat 4, inni chcą go mianować dożywotnim prezydentem, bo to najwięcej odpowiada formie monarchicznej. Jak się to przesilenie z taką zaciekłością zaraz po odczytaniu ordęzi powstało, ukonkretywidzić trudno, w każdym razie jest prawica mocno zachwiana i skłania się już do lewego centrum. Zdaje się wielce prawdopodobnem, że p. Thiers przyniesieniu swych reform konstytucyjnych przez zwołanie członków Izby, będzie miał tylko z jakie 120 radygimistów, 100 radykalnych i 30 bonapartystów przeciw sobie, a zatem tylko 250 przeciwników z ogółu liczby 740 członków Zgromadzenia. Nie są to żadne iluzje ani różowo patrzających na obecne położenie

cy, ani jej przyjaciół, ale po prostu rachowanie się z danymi faktami i spokojne śledzenie wypadków. Tak stanowisko p. Thiersa, jak republikańska forma rządu Francji niezmierz już nie są obecnie zachwiane. Przesilenie wywołane gwałtownym protestem prawicy nie może mieć doniosłego znaczenia i musi się zakończyć na korzyść rządu, bo prawica nie mając najmniejszego oparcia, już się zaczyna przechylać na stronę lewego centrum i powoli, utraciwszy wpływ swój całkowity, pogodzi się ze stanem rzeczy, którego już zmienił żądą miarą nie podobną. Prawe centrum uchwaliło na ostatnim swém zebraniu już w przyszłą sobotę wnieść o zamianowanie komisji, mającej zająć się zredagowaniem odpowiedzi na orędzie. Kilku członków lewego centrum, a pomiędzy nimi p. Witt, zięć Guizota i księża Broglie oświadczyli się za wyborem dopiero we wtorek po interpelacji generała Changarniera w sprawie podróży p. Gambetty. Zebranie oświadczyło się za sobotą. Na posiedzeniu tem był obecny Audiffret Pasquier i oświadczył, iż na prawicy wywarło orędzie jak najgorsze wrażenie, całe stronnictwo zachowawcze powinno wystąpić jak jeden mąż i podtrzymywać wszelkimi siłami umowę w Bordeaux zawartą.

Nie chodzi tu już o kwestyę monarchiczną, lub dy następcę, ale raczej o wystąpienie prawicy zgodne i energiczne przeciw radykalizmowi. — Słowa księcia przyjęto z wielkim zapalem, a cały plan kampanii rojalistów zasada się głównie na tem, aby prezydent przez parlamentarną demonstracyą doprowadzić do zerwania z republikanizmem radykalnym, czyli po prostu republikańskiem i przeprowadzić kilku ministrów ze swego grona, a w zamiar za to ogłosić pana Thiersa dożywotnim prezydentem. Naturalnie, że dalszym zamiarem rojalistów jest niezawodnie, po śmierci pana Thiersa postawić u steru rządu Francji nie już prezydenta, ale po prostu króla. Takie uchwały zapadły na zebraniu prawego centrum, a podzielane przez prawicę. — Zaznaczyliśmy je, nie jakobyśmy jaką do nich przywiązali wartość, ale z obowiązku dziennikarskiego, a zwłaszcza, że stronnictwa te stanowią lubo niebezpieczną, to przynajmniej jedną i wyłączną opozycyą przeciw rządowi p. Thiersa i woli narodu. Tym też uchwałom przeciwstawiamy zaraz i to w końcu naszego przeglądu politycznego z Francji, półrządowy artykuł Bien public. Organ pana Thiersa wypowiada na wstępie, że prezydent podnosi chętnie rzuconą mu przez prawicę rękawicę i zaznacza przytém, iż przeciwnicy orędzia stoją w sprzeczności z wolą narodu. Bien public zapytuje następnie czego właściwie życzą sobie przeciwnicy i co im uczynić wypada i twierdzi, że dwie im tylko pozostają alternatywy: albo powinni oświadczyć, iż pozostawiać należy wszystko w statu quo, zanim nie zgodzą się monarchiści na przyszłego króla Francji, albo powinni oświadczyć się za jakąś akcyą i wystąpić ze swemi antirepublikańskimi projektami. W takim razie łatwą będzie miał sprawę rząd, a republikanie nowej i starej daty dowiodą monarchistom, iż wprowadzając do kraju tylko anarchią i sieją zamieszanie, że agitacye ich są niebezpieczne dla Francji i energicznie przeciw nim wystąpić należy. Organ p. Thiersa drwi już sobie po prostu z monarchistów, a p. Thiers może spokojnie obmyślać dalsze plany i rozporządzenia, które wszystkie przyjmie większością Izby, stojąc po stronie prezydenta.

W końcu zaznaczyć wypada, że Zgromadzenie przyjęło na dzisiejszym swém posiedzeniu reorganizacyę sądów przysięgłych 475 głosami przeciw 142 i postanowiło przejść do obrad nad pojedynczymi paragrafami projektu. Republikańska lewica ma w tych dniach wnieść projekt przeniesienia Zgromadzenia do Paryża, który to projekt popiera rząd.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Królewice, 18 listopada. Parowiec „Anglodane“, który wypłynął dnia 11 b. m. z Kopenhagi a którego zatonięcia obawiano się, zawinął do Piławy a ztamtąd do portu tutejszego. — Z Cranx donoszą, że przy ostatnim wichrze 7 łodzi rybackich wraz z rybakami zatonięło.

Hamburg, 18 listopada. Parowiec „North Star“, który minioną nocą przybył tu z Leith, spotkał na morzu Północnem parowiec „Allemania“, o którym sądzono, że zatonał. Z powodu braku węgla używała „Allemania“ tylko żagli.

Berno, 18 listopada. Na nadzwyczajnym posiedzeniu gminy miasta Olten przyjęto jednogłośnie wnioski rady gminnej, dotyczące zakazu nauki o dogmacie nieomylności w kościele i szkole.

Peszt, 18 listopada. Przy odpowiedzi na interpelacyę dotyczącą nominacyi p. Batagiariniego na sędziego, gani p. Csernatory na dzisiejszym posiedzeniu zachowanie się rządu w tej sprawie, dopuszczając się osobistych wytycezek przeciw przesowi ministerstwa hr. Lonyay, który śród oznak zadowolenia większością izby odpowiada mu bardzo ostro. W skutek odpowiedzi p. Csernatory powstaje zgilek, wskutek czego marszałek posiedzenia zamyka.

Paryż, 18 listopada. Jak do Agence Havas pod dniem wczorajszym donosi wydział podsekretarza skarbu pan Boutwell postanowienie, aby towary bez względu na to, z kąd przychodzą, skoro je do Stanów Zjednoczonych przewożą okręty francuskie, przychodzące wprost z portów francuskich, nie podlegały podatkom od bandery, zaprowadzonemu przez ostatnią proklamacyę prezydenta p. Granta. Podatek ten będzie pobierany tylko od takich towarów, które wprowadzone zostaną na tych okrętach i to wtenczas, gdy z innego przybywają kraju, a nie z Francji.

Waszyngton, 17 listopada. Jak z dobrego słyszeć źródła, zamierza rząd rozpocząć rokowania z Austryją i innemi krajami co do zawarcia traktatu, dotyczącego patentów na wynalazki. — Orędzie prezydenta Granta będzie, jak słyszeć, w obec Południa nieco łagodniejsze, ponieważ wybory ostatnie i ton umiarkowany prasy południowej są dowodem, że tamtejsze usposobienie polityczne polepszyło się.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 18 listopada. Wedle Spenersche Ztg. przełożonym będzie Izbie deputowanych w śróde projektu do prawa dotyczącego zastoso-

była się u p. Thiersa nadzwyczajna narada ministeryalna. Agence Havas donosi, że w skutek słabej większości, jaką Zgromadzenie przeszło nad wnioskiem p. Mettelhae, odnoszącym się do interpelacyi jen. Changarnier, do dziennego porządku, przyczem lewica wstrzymała się od głosowania — rząd zamyśla zażądać nowe wotum zaufania.

Wersal, 19 listopada. Zgromadzenie narodowe. Changarnier protestuje przeciw rozszerzeniu się radykalizmu, występuje ostro przeciw mowie p. Gambetty w Grenoble, zaklina obecny rząd tymczasowy, aby zerwał z agitatorami, którzy mając poparcie, mogliby kraj doprowadzić do upadku. (Żywe oklaski). Minister spraw wewnętrznych odparł zarzuty wymierzone przeciw rządowi, oświadczając że rząd pełni swoją powinność, protestując przeciw wyrażeniu „rządu tymczasowego“, zaprzecza jaknajenergiczniej temu, jakoby rząd szedł ręką w rękę ze stronnictwem radykalnem i odwołuje się na rozporządzenie rządu w podróży p. Gambetty. P. Thiers podnosi, że w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa może rząd rozpocząć wojnę z socyalizmem i demagogią, bo Francya posiada obecnie waleczną armię. P. Thiers protestuje następnie przeciw posadzeniu go na ławie oskarżonych przez oskarżającego, nie cofa się przecież przed wyrokiem kraju i zawsze jest gotów w charakterze deputowanego rządu stanąć przed trybunałem narodu. Jeżeli kraj chce silnego rządu, powinien starać się o nadanie mu odpowiedniego stanowiska, a nie osłabiać go podejrzliwościami. Wreszcie mowa w Grenoble jest tylko pozorem. P. Thiers kończy: Nie tracmy czasu, namyślcie się, panowie, jak macie głosować. Daleście mi prawo do żądania od was kategorycznego oświadczenia woli waszej. Skarżycie się, że rząd jest tylko prowizoryczny, stwórcie więc rząd stały. Chwila jest stosowną po temu. Francya przyjmie ten rząd. (Żywe oklaski z lewicy).

Wersal, 19 listopada. Zgromadzenie odrzuciło przy interpelacyi jen. Changarniera wczorajny porządek dzienny 495 głosami naprzeciw 132 i wniosek p. Benoist dotyczący motywowanego porządku dziennego 372 głosami naprzeciw 327, a przyjęło wniosek rządu tej treści: Zgromadzenie, ufając energii rządu, odrzuca zasady wypowiedziane przez p. Gambettę w Grenoble i przechodzi do porządku dziennego. Wniosek ten przeszedł 267 głosami naprzeciw 117. Prawica wstrzymała się zupełnie od głosowania, nie uważając we wniosku dostatecznego wystąpienia przeciw radykalnemu stronnictwu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 19 listopada.** W Towarzystwie Przemysłowców miał wczoraj wieczorem ks. Tłoczyński odczyt o barometrze. Ks. Tłoczyński w nader przystępny sposób tłumaczył publiczności dość licznie zebranej, pomiędzy którą nie brakło i plei pięknej, stosunek powietrza do ciał stałych i płynnych, zwrócił uwagę na ustawiczną dążność powietrza do rozszerzania się wrecz przeciwną ciłom płynnym i stałym ku którym rozdzieleniu nawet sily użyć potrzeba. Działanie powietrza widoczne jest dopiero po skutkach, a ciężkość jego stosunkowo również wielka co ciał stałych i płynnych. Miarą powietrza jest barometr, od którego też wziął swa nazwę, a lubo nie jest on zupełnie wiarogodnym w przeprowadzaniu zmian powietrza, to jednak w przybliżeniu podaje dokładne wskazówki pogody lub zbliżającego się deszczu. Z tych też przyczyn przydatnym jest barometr a nawet koniecznym w każdym domu, zwłaszcza u wiejskiego gospodarza. W końcu podał sz. prelegent różnice pomiędzy barometrem lewarkowym a naczyniowym który to ostatni jest mniej dokładnym od pierwszego, ale częściej używany dla prostoty konstrukcyi.

*** Jutro w teatrze polskim** po odegraniu komedyi Korzeniowskiego Panna Męzka, w której wystąpi p. dyrektor Jasiński, powtórzoną będzie operetka Skrzypce z czarowanego.

*** I przy dzisiejszych wyborach oddział II.** napływ wyborców tak narodowości polskiej jak i niemieckiej do urn wyborczych był bardzo wielki. Kandydaci nasi, jakkolwiek w tej chwili, tj. około godz. 2, każdy z nich ma po kilkadziesiąt głosów, ulegną przecież w obec większości niemieckiej, która głosuje na swoich kandydatów, z których pomiędzy innemi przejdą prawdopodobnie pp. Neukranz, Briske, Dahleke, Orgler i Cohn.

*** Jutro w izbie decernentów w ratuszu** od godziny 10 do 1 odbywają się wybory oddziału I na 6 reprezentantów do rady miejskiej.

*** Wczorajsze wybory na reprezentantów miasta** wykazały następujące rezultaty: w I. oddziale otrzymał księgarz p. L. Tüster 117 głosów, p. Bentkowski 11, a p. Gerstel 1 głos, w 2. oddziale otrzymał p. L. Gerstel 137 głosów, p. Pfizner 57, p. H. Gerstel 2 głosy, kupcy Ulrici i Dahleke po 1 głosie. W III. oddziale otrzymał aptekarz p. Brandenburg 202 głosy, p. Jerzykiewicz 49 głosów. W IV. oddziale otrzymał kupiec W. Kantorowicz 141 głosów, profesor Wituski 112 głosów i p. Pfizner 1 głos. Wybrano więc pp. L. Tüster, L. Gerstela, Brandenburga i W. Kantorowicza.

*** Miejscowe policyjne doniesienia.** Uwieszono dwóch chłopców usiłujących sprzedać za 10 sgr. błachę cynkową skradzioną w pewnym domu.

*** Strik aktorów niemieckich.** Artysci tutejszego teatru niemieckiego oburzeni na recenzye, jakie o nich zamieszczała Posener Ztg., przeszli przed kilkoma dniami na ręce redaktora Pos. Ztg. rodzaj ultimatum, w którym recenzentowi teatralnemu pozostawiono dwie drogi: albo chwalić artystów i artystki, lub też narazić się na pięści. Redaktor odesłał owe groźne ultimatum do kancelaryi dyrektora teatru p. Schäfera „do uwzględnienia i postąpienia z wyzywającymi, jak należy“, a gdy dyrekcya zdawała się rzecz całą lekko sobie traktować, oświadczyła redakcyja Pos. Ztg., że dopóki będzie obecny personal teatralny, nie już o teatrze pisać nie będzie.

*** Od sprawozdawcy naszego odbieramy pismo następujące:**

Upraszam uprzejmie sz. Redakcyę o sprostowanie pomyłki w wczorajszym referacie, dotyczącym kolacyi w Towarzystwie przemysłowców. Mówca który wniósł toast: „Kochajmy się“ nie mówił o Wiaryszie, lecz o wiarysach, tj. o stanie średnim. Wybacze sz. Redakcyi ten błąd który mimowolnie popełniłem.

*** Na kolei poznańsko-bydgoskiej otwartą** została nowa stacya pomiędzy Mogilem a Inowrocławiem w Janikowie.

*** Dowiadujemy się z źródła wiarogodnego,** że w procesie prasowym za artykuł o zjeździe w Berlinie, umieszczony w Przyjacielu ludu, który polczya swego czasu skłoniłskawał, Majster od Przyjaciela ludu p. Danielewski skazany został na 6 miesięcy więzienia, a p. Tomaszewski wydawca tegoż pisma na 3 miesiące.

*** W Toruniu,** jak donosi Gazeta Toruńska, w ze-

szła sobotę grono amatorów grało w teatrze dwie stuki „Majster i Czeładnik“ oraz „Werbel domowy“. Przedstawienie to powiodło się jak najzupelniej. — Cholera w Toruniu całkiem już ustala.

*** W dniu 14 b. m. umarł w Gnieźnie ks. dr. Feliks Kozłowski** profesor przy seminarjum duchownym w Gnieźnie. Był to znany kapłan i obywatel gorąco miłujący ojczyznę. Czesę jego pamięci! O pogrzebie zwiado jego nie mamy dotąd bliższych wiadomości, to jedno wiemy, że zjechało się tam bardzo wiele osób z księstwa i Prus Zachodnich, pomiędzy temi, duchowieństwo bardzo licznie było reprezentowane.

*** W sprawie nadzoru szkolnego.** Kilku księży naszej prowincyi udało się do swęj władzy z prośbą, aby im wolno było złożyć piastowny dotąd urząd nadzorców szkolnych, gdyż nie odpowiada ich godności dzierzyć takowy pod inspektoratem świeckich inspektorów szkolnych. Arcybiskup hr. Ledóchowski odmówił dal na to odpowiedź, polecając duchownym tak długo piastować urząd nadzorców szkolnych, dopóki ich władza świecka sama od tego nie usunie. Podobną odpowiedź udzielił ks. biskup Chelmski księżom swęj dycezyi, domagającym się pozwolenia złożenia urzędu nadzorców szkolnych.

*** Projekt etatu państwowego na rok 1878** zawiera następujące szczegóły z budżetu ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Płaca departamentowych rewizorów kasowych podwyższoną zostanie w przecieciu do 1350 talar. Na pomnożenie kopistów przy sądach apelacyjnych przeznaczono 4100 tal. a przy sądach powiatowych na ten sam cel 49,620 tal. Celem podwyższenia płac 30 sekretarzy, 3 rendantów przy kasach sądownych i 2 rendantów depozytowych w Poznaniu, Halli i Essen dodano po 750, 300 i 200 tal. Diety dla biurowych, kasowych i kancelaryjnych pomocników podwyższono w przecieciu w ten sposób: przy sądach apelacyjnych na 450 tal., przy sądach powiatowych w miastach liczących przeszło 20,000 ludności na 400 tal., przy innych sądach powiatowych na 350 talar. Płace pomocniczych niższych urzędników także zostaną podwyższone. Dziesięcioprocentowy fundusz gratyfikacyi sądów powiatowych zniesionym zostanie i z tego powodu otrzymają rendanci wyższą płacę, która tak zostanie umiarkowana: w 12 większych miastach (wlicznie z Poznaniem) otrzymają dodatk po 50 tal., w 243 miastach po 100 tal. Obok tego, z zniesionego w ten sposób funduszu przekazana zostanie kwota 33,420 tal. funduszowi wsparcia sądów powiatowych. Na podwyższenie funduszu tłumaczących sądowych przekazane będą 10,000 tal. a do celów lepszego wynagrodzenia tłumaczy, a przede wszystkim tych, co urzędują przy sądach przysięgłych. Przy kł. rejencyi w Bydgoszczy utworzona zostanie posada nowego ridcy. Dyety i kopiala przy rejencyach będą również podwyższone. Urzędy radców ziemianiskich powiatów: Krobicki, Kościński, Pleszewski, Bydgoski i Inowrocławski otrzymają po jednym pomocniku z dyetami wynoszącymi rocznie 450 tal.

*** Wieś Krostkowo,** jak się dowiadujemy, sprzedał p. Julian Reichstein pp. Stanisławowi i Tadeuszowi Chłapowskiem za tę samą cenę, za jaką ją nabył.

*** O stanie komunikacyi telegraficznej** przerwanęj w skutek ostatniej burzy donosi dyrekcya telegraficzna w Berlinie pod dniem wczorajszym o godzinie 9½ co następuje: Druty łączące Berlin z Paryżem, Kolonią, Hanowerem, Bremen, Hamburgiem, Stralsundem, Poznaniem i Toruniem dotąd przerwane. — Depesze do Francji, prowincyi nadreńskich, Westalii, Hanoweru, Brunzwicku, Oldenburga, Belgii, Hollandyi, Anglii, Hamburga, Meklenburgu, Holstyni, Danii, Szwecyi, Norwegii muszą być dostawiane przez pocztę. — O godzinie 12 popoł. ogłoszono ta sama dyrekcya: Komunikacya przywróconą została z Frankfurtu n. M., Kolonią, Wiedniem. Do Hamburga można telegrafować na Szczecin. Linia do Bawaryi także została już oddaną do użytku publicznego. A o godzinie 6 wieczorem ogłoszono: Od dziś południa usunięte zostały wszelkie przeszkody w komunikacyi telegraficznej, jedynie tylko komunikacya z Poznaniem nieprzywrócona.

*** Z powiatu Krotoszyńskiego,** w Dalewcu urządzone zostało od 1 listopada agencya pocztowa, której administracyą powierzono właścicielowi dóbr panu Mackiewiczowi. — W Krzywiniu obrany został nowy burmistrz. Z 20 ubiegających się wybrano dymisjonowanego wachmistrza żandarmeryi p. Palaske z Rawicza.

*** Z Kościńskiego.** W tych dniach odbywał radca szkolny Łuke z Poznania bardzo szczegółową rewizyę w szkole założonej w Kościanie od lat kilku przez Siostry Miłosierdzia. Dotąd rezultat inspekcji niewiadomy. Do Ost. Ztg. donoszą, że tak ta szkoła jak jeszcze pięć innych polskich zakładów wychowawczych znajdujących się w powiecie kościńskim mają być zniesione.

*** Dla pamięci przeczek.** Na ostatnim posiedzeniu stowarzyszenia medycznego w Berlinie rozbieżność między innemi także jedną słabość, jaka wyraża się przezwzięcie u kobiet bezpośrednio po praniu bielizny. Przyczyna tej słabości w tem spoczywa, że pralki zaniedbują częstokroć wyprane części bielizny, pierw nim takowe poddane zostaną wpływowi kąpiący wody, włożą do zimnej wody; ostatnia ta procedura sprawia, iż się pozbywa znacznej części brudu, z którego przy gotowaniu bielizny szkodziłyby wydobylały się gazy. Zazwyczaj choroby, jaka ztąd się wywija, przypisują zaniebiedaniu, co bezwarunkowo jest mylnem; nie rzadko, a rzecz można, bardzo często powstaje ztąd tyfus.

*** Cholera.** Minister oświecenia, spraw duchownych i lekarskich wydział ważno do grasującej cholery odnoszące się rozporządzenie. Opiewa ono:

Ponieważ cholera przekroczyła już granicę pruską, przeto następuje się sposobność wzięcia pod bliższą rozważę tykrotnie poruszaną już sprawę co do kwestyi, jak długo zaraźliwa jest cholera i w jakich wypadkach. Z tego powodu niezbędna będzie rzecz przy takiej słabości ciała poświęcić uwagę na to przedewszystkiem, czy dąłoby się sprawdzić iż z pomocą bielizny lub innych części ubrania, gałganów, przędzy, skór zwierzęcych itd. cholera jest rozszerzalna, a w razie potwierdzającym, jak długo w powyższych substancjach tkwi zarodek zaraźliwy. Zapatrywanie pewnych lekarzy, że pierwsiatki zaraźliwie rozwijają się w ziemi i ztąd przechodzą na ludzi i substancye, należy przedewszystkiem poddać pod sumienne rozważę przy słabościach powstających nad rzekami a mianowicie Wisłą.

*** Bandy egzanów** wraz z kobietami i dziećmi uwieszono bardzo dawno, bo zaraz po zaginięciu małż. Boekler trzymają w Lesznie. Śledztwo toczy się nader powoli.

*** Z szesnastu** już bardzo liczby wojskowych, co w r. 1831 chwylił za broń dla wywalenia ojczyznę niepodległości, ubył nam znów jeden. Wczoraj bowiem złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki śp. Piotra Lenartowicza, oficera wojsk polskich. Pokój jego popiołom!

*** W Warszawie** z Nowym rokiem zacznie wychodzić pismo tygodniowe Ognisko domowe pod redakcyą Bronisława Korpaczewskiego.

*** Zarząsy Anglii** Tainela wyszły w przekładzie polskim jednak tak zym, że zalety przez grzeczność można go nazwać polskim.

*** Kalendarz.** Jutro w śróde dnia 20 listopada Feliksa Walerego, w kalendarzu słowiańskim Sędzimira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, zachód o godzinie 4 minut 0.

Dnia 20 listopada 1451 sejm w Nieszawie ogłasza statut Kazimierza Jagiellończyka. — 1603 śmierć hetmana Krzysztofa Radziwiła. — 1642 Jan Kazimierz obrany królem. — 1763 uniwersał prymasa Lubieńskiego po śmierci Augusta III. — 1807 Fryderyk August wyjeżdża do Warszawy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 19 listopada.

HOTEL FRANCUSKI: Polowski z Dolzka, Jaraczewski z Wapna, Szawinski z Janówca, Książ Radziwiłł z Ostrowa, Dr. Karaczewski z Kowankowa, Mindak z Daków, Skrzydlewski z Ocieszyna, Łukowski z Biechowa, Mazurkiewicz z Torunia, Molinek z Rydzyni, Stęczyński z Twardowa, Dąbrowski z żoną Winnogór, Galon z żoną z Wągrowca, Gajewski z Wolsztyna, Treskow z Chłudowa, Schobel z Wrocławia, Gautier z Wrocławia.

BAZAR: Zakrzewski z Osieka, Karśniewski z żoną z Mystek, hr. Potulnicki z W. Jeziór, Kokowski z Modliszewka.

HOTEL EUROPEJSKI: Laszewski z Warszawy, Czarnowski z Królestwa Polskiego, Jelenkiewicz z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI: Urbański z Wilkowa, Kwaśniewski z Ludom, Fortasiewicz z żoną z Pobiedzisk, ks. prob. Gintrowicz z Ludom.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiej

Leona Pilskiego.

Berlin, 17 listopada 1872.

Uspokobienie giełdy walorowej nie przestaje być stalem handel cały rozwijał się pod wpływem dobrych wiadomości z Wiednia i Londynu, nader pomyślnie, a brak zaufania który w

zeszłym tygodniu jeszcze częstokroć się dal uczuć, dzisiaj zupełnie usunęty.

Ceny walorów spekulacyjnych, stały okazywały tendencyę, i ogólne mniemanie, iż takowe jeszcze wyżej wzniesić się zdolają, utwierdzały.

Akcyę zakładu kredytowego w Wiedniu, ucierpiał wprawdzie z początku, pod naciskiem znacznych realizacyi, jednakże w końcu ceny takowych się wzniosły — notowano tal. 208½-209 za sztukę. Lombardy pomimo niepomyślnych pogłosek, tyczących się nowej pożyczki wysokości 30 milionów franków, przez cały tydzień stale się potrafiły utrzymać, dopiero w ostatnim dniu tygodnia na znaczne spadające z Paryża, o przeszło 1 tal. na sztuce utracili, płacono w końcu 12½ tal.

Francuzi najwięcej w tym tygodniu były ożywione, pokup był znaczny i takowe 3 tal. na sztuce uzyskali, notowano 205½-208½ tal. Akcyę kolei żelaznych, wskutek oziębłości kapitalistów dla nich, przy wyższych cenach utrzymać się nie zdolali; notowano akcyę kolei kolonij 172 proc., akcyę kolei nadreńskiej 175 proc., akcyę bankowe stale.

Handel na ziemiopłody dość ożywiony i ceny stałe. Pszenica pożądana na eksport, lepszego doznała pokupu, niż w zeszłym tygodniu, na terminu wskutek haussy, której żyto doznało, pokup był znaczny, płacono na listopad 81-82 tal., listopad-grudzień 82-83½, kwiecień-maj 81½-82½ tal. za 1000 kilo.

Handel żytem w tym tygodniu bardzo był znaczny i ożywiony, kursa zagraniczne szczególnie Hollandyi gdzie lasz żyta w przeciegu ostatnich dwóch tygodni o 12 guilderów się wzniosł, również haussa w Kolonii i na targach północnej Francji musiała naszemu targowi, który zawsze był a la hausse dysponowany, nowy dać impuls do podwyższenia się cen. Haussa wychodzi teraz z tych krajów, które dotychczas uporczywie starały się ceny zboża obniżać, a tyczy się to szczególnie Francji, która podług wliczenia statystycznego, więcej jak podwójną ilość swego sprzętu tegorocznego zagranięj sprzedała, i zmuszona jest dać po znacznie wyższych cenach własne zboże odkupować.

Płacono w miejscu wedle jakości 53-61 tal. na listopad-grudzień 55-56½, kwiecień-maj 55½-57½ za 1000 kilo.

Okowita pomimo znacznych dowozów kolejowych, znalazła po wyższych cenach przedkich odbiorców, ze strony fabrykantów jako i ze strony kupców na eksport; ceny na terminu o 8-10 sgr. się wzniosły. Płacono na miesiąc bieżący tal. 18-14-24, styczeń-luty 18-12-15, kwiecień-maj tal. 18-16 25 sgr. za 100 litrów.

Giełda poznańska, 19 listopada.

Poznańskie stare ½ % listy zastawne 93½ żąd. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne — tal. żd. 90½-½ tal. pl. Poznańskie listy rent. 9 tal. żąd. — Poznańskie prowincjonalne akcyę bankowe 113 tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 101 tal. żąd. Poznań. 5% procentowe obligacye powiatowe 100 tal. plac. Poznańskie 4½ % oblig. pow. 93 tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry — pl. — Oblig. miejsk. 4% 91 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100½ tal. pl. Rumun — talar. — 8½ % Obligacye długu państwowego 89½ talar. — 4% pożyczka państwa 95 talar. 5% Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100½ tal. plac. — Akcyę kolei żelaznej marsz. kolonij-pozn. 55 tal. plac. — Polskie banknoty 82½ tal. żąd. — Zagraniczne banknoty 99½ plac. — Akcyę Tellusa (wyłącznie dywid.) (Bniński, Chłapowski i Sp.) 106½-107 pl. — Kwilek, Potocki i Spółk. — żąd. — Wsch.-niemieckie akcyę bank. 113½ plac. — Wschod.-niem. produkcyjne akcyę bank. 95½ plac. — Prowincjonal. wekslowe i dyskontowe akcyę bankowe 102½ plac.

Żyto: wypowiadano 56 — na listopad 56, na listopad-grudzień 56, — grudzień-styczeń 1873 56 — styczeń-luty 56, luty-marzec 56½ na wiosnę 1873 56½.

Okowita: Wypowiadano 17½ — na listopad 17½, na grudzień 17½ — na styczeń 1873 r. 18¼, — na luty 1873 r. 18¼, — na marzec 18½, kwiecień 18½, kwiecień-maj w związku 18½, maj-czerwiec —.

* **Włoka.** Berlin, 18 listopada. Pszenina Nro. 0 12½-11½ Nro. 0 i 1 11½-11, rżana Nro. 0 8½-8 — Nro. 0 i 1 8½-7½.

Giełda berlińska, 18 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-92 talar. wedle gat. żąd., żółta — ze spichrza plac, białopstrza plac — z kolei plac, listopad 82½-83 tal. pl., listopad-grudzień 82½-83½ pl., — grudzień-styczeń — płacono, styczeń-luty — luty-marzec — marzec-kwiec. — kw. maj 82½-83½ pl., maj-czerw. — Żyto: per 1000 kilo 54-60 wedle gatunku żądano, — za stare — ze spichrza, nowe 58½ z kolei pl. na list. 57-58½ list.-grud 56½-57½ gr.-sty. 56½-57½ pl., styczeń-lut. — na wiosnę 57½-58½ plac. — Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 48-60 talar. wedle jakości żądano. — Owies per 1000 kilo w miejscu 40-50 wedle gatunku żąd., polski — pl., szlaski 45-47, czeski 42-47 pomorski 46-48 z kolei plac, na listopad 45½ plac, listopad-grudzień 44½ plac., grud.-styczeń — styczeń-luty — na wiosnę 46 plac. maj-czerwiec — Groch per 1000 kilo do gotow. 52-56 tal., na pasze 46-51 tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 23½ talarów płacono, na listopad i listopad-grudzień i grud.-styczeń 23½ plac., styczeń-luty — luty-marzec — marz.-kw. — kwiecień-maj 24½-25½ plac., maj-czerw. — Olej liniany per 100 kilo w miejscu 26 tal. — Olej skalny per 100 kilo w miejscu 15½ talar. żąd., listopad 15½ listopad-grud. 15½ pl., grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty — plac. — Okowita per 100 kilo a 100% — 1000%, w miej. bez becz. 19 talar. 10 sgr., z becz. — tal. pl., list 18 tal. 21-21 sgr. list.-gr. 18 tal. 15-12 sgr. pl. gr.-styc. — tal. — sbr. plac. — styczeń-luty — luty-marzec — kwiecień-maj 18 tal. 28-23 sbr. pl. maj-czer. — tal. — sbr. pl.

Giełda wrocławska, 18 listopada.

Konieczna czerwona: stare, pośl. 11-12, średnia 12-13, piękna 14-15, wys. piękna 15½-16½ tal. Konieczna biała: stare, pośl. 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko-piękna 20½-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo stałe, na listopad — tal. żądano, na listopad-grud. 58½ plac, grud.-styczeń 58½, kw.-maj 57½-58 plac. Pszenica: per 1000 kilo na listopad 85 żądano. Jęczmień: per 1000 kilo, na listopad 52 płacono. Owies: per 1000 kilo, na listopad 43½ żądano; kwiecień-maj — plac. Rzepik per 1000 kilo na listopad 104 płacono. — Olej rzepiowy w pr. 100 kilo nieco stały, w miej. 22½ żd., list. 22½ pl. na list.-gr. 22½ gr.-sty. 22½ plac. styczeń-luty — pl., kwiecień-maj 23½ plac, maj-czerw. — wrzesień-paźd. — Okowita za 100 litr. a 100% ceny m. zm. w miej. 18½ żd., 18 pl. list. 18½-18½ listopad-grud. 18½ pl., grudzień-styczeń i styczeń-luty — kwiecień-maj 18½ plac. maj-czerw. — czerwiec-lipiec —.

Na targu	w tal. sgr.		i gr. fen per 100 kilogram		twar. piękny		średni
----------	-------------	--	----------------------------	--	--------------	--	--------

